GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 22,50 mk. do b. Kongresówki i Galicji 36,50 mk.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 21. października 1921 r. Nr. 245.

Górny Śląsk.

Polska otrzymuje 700 000 mieszkańców.

Decyzja Rady Ligi Narodów daleką jest od uznania w pełni słusznych praw Polski do starej dzielnicy piastowskiej. Przyznaje Polsce bodaj tylko połowę t. zw. obszaru Korfantego, który w plebiscycie przecież dał 51,25 procent głosów (421 000 przeciw 400 000) i 77 procent gmin polskich (652 przeciw 190). Otrzymujemy tylko wschodnie i południowe skrawki prawobrzeżnego Śląska, bez połączeń kolejowych, bez portu na Odrze, bez ważnych miast, otrzymujemy je w dodatku ze serwitutem gospodarczym długoletnim (10 lub 15 lat) na rzecz Niemiec. Będzie tam dalej niemiecka waluta i brak granicy cłowej z Niemcami, nie dozna więc przerwy grawitacja gospodarcza zagłębia ku Niemcom. Jedyną pocieszającą nowością w tym kompromisie genewskim jest obowiązek przyjęcia przez Niemcy (i Polskę) prawa o ochronie mniejszości narodowej, które na Mazurach i na Warmji „zapomniała" Rada Najwyższa Niemcom narzucić. Mimo to wszystko, mimo bardzo przykrej dla nas rezygnacji z powiatów tak polskich jak zabrski, który w plebiscycie wykazał 52 proc. głosów polskich, gliwicki wiejski (63 proc.), strzelecki (58½ pr.), itd., musimy przyznać, że Rada Ligi zdobyła się na pewną bezstronność wobec Polski i nie traktowała praw polskich do G. Śląska w tak pogardliwy sposób, jak czynią to dotąd angielscy dyplomaci. Wyrok Rady Ligi ma ogromne moralne znaczenie, nie mogą go bowiem Niemcy traktować jako orzeczenia swych wrogów (tak traktowali orzeczenia Rady Najwyższej). W tej decyzji przemawia bowiem nie koalicja, ale trybunał neutralny, z pewnością Niemcom nie wrogi, a dla Polski — jak to dobrze wiemy — niezbyt życzliwy. Jest to dla Polski i dla G. Śląska wielką satysfakcją, że świat uznał przez Ligę Narodów polskość starej piastowskiej dzielnicy. Dla Francji zaś jest to nietylko zwycięstwo dyplomatyczne, ale jest to także wzmocnienie sojuszu z Polską i stwierdzenie przed światem, że broni w tym wypadku słusznej sprawy.

Powiat katowicki liczy 220 000 mieszkańców, miasto Katowice 46 000, powiat rybnicki 159 000, pszczyński 143 000, lubliniecki 51 000 (otrzymujemy tylko połowę) bytomski 214 000 (otrzymujemy część) tarnowski 87 000 (część przypada Niemcom) wreszcie Król. Huta 78 000. Razem zatem Polska może otrzymać mniej więcej 700 000 mieszkańców i około 50 proc. produkcji węglowej. Gaz. Gdańska.

Najnowsze wiadomości.

Dzisiejsza prasa niemiecka donosi, że wojska francuskie zajmą nietylko dzielnice G. Śląska przyłączone do Polski, lecz także powiaty graniczne przyznane Niemcom, ażeby nie dopuścić do starć pomiędzy Polakami i Niemcami. Z wielką przykrością podaje również prasa niemiecka wiadomość, iż w miastach i miasteczkach przydzielonych Polsce czyni się już wielkie przygotowania na przyjęcie wojsk polskich. Wszędzie potworzyły się komitety, wszędzie pełno polskich sztandarów. Na życzenie poznańskiej komendy generalnej wezmą udział w zajęciu Górnego Śląska także wojska poznańskie, które się rzekomo już formują.

Londyn, 19. października. Reuter donosi, że rządy państw koalicyjnych oświadczyły, że projekty Ligi Narodów dotyczące G. Śląska **przyjmują bez żadnych zastrzeżeń.** Niemcy i Polska mają się ściśle do projektu dostosować. Rozwadze podlega jedynie jeszcze kwestja komisji mięszanej, która czuwać ma nad wykonaniam propozycyj gospodarczych Ligi Narodów.

Królewiec, 19 październik. »Hand weg von Oberschlesien«. Pod takim tytułem ogłasza wschodnioprusk i związek oficerów niemieckich list wysłany rzekomo do kanclerza w »Ostpreussische Zeitung«. Czytamy w tym liście pomiędzy innemi: „My wschodnioprusacy wzywamy naród do oporu posuniętego do ostateczności przeciwko pogwałceniu niemieckiego prawa, odłączeniu niemieckich braci i sióstr w kraju przez pilność niemiecką do rozkwitu doprowadzonym. Żądamy męskiego niemieckiego czynu i przestrzegamy usilnie przed słabością w walce o prawo. Nie zalecamy gwałtów, żądamy jednakże energji i siły woli celem aktywnej i pozytywnej obrony niemieckiego prawa i niemieckiej wolności. Żądamy niepodzielnego kraju górnośląskiego, który niemieckim chce pozostać. „Hand weg von Oberschlesien" wołamy wrogom naszym.

Katowice siedzibą województwa śląskiego.

Bytom. (PAT). Naczelna Rada Ludowa poczyniła kroki celem zorganizowania przyszłego województwa w Katowicach. Ponieważ prasa niemiecka żąda międzynarodowej gwarancji wolności prasy w części G. Śląska, która ma być przyłączona do Polski, prasa polska domaga się takiej samej gwarancji dla prasy polskiej w niemieckiej części Górnego Śląska.

Podział trójkąta przemysłowego.

Nauen. (PAT-Radjo.) Pruskie ministerstwo przemysłu podaje, że projektowany podział Górnego Śląska odłączy od Niemiec 86% terenu węglowego na Górnym Śląsku, a 42% wszystkich węglowych terenów niemieckich. Polska otrzyma 64% produkcji węglowej oraz cały szereg gałęzi innych produkcyi. Samego przemysłu żelaznego przypadnie Polsce ponad 63%. Kopalnie pozostawione przy Niemczech są stare i bez przyszłości, natomiast Polska otrzyma złoża węglowe, stanowiące rezerwę na szereg lat.

Uznanie dla Balfoura.

Horesa. (PAT. Radjo.) Ekspose Balfoura w sprawie górnośląskiej przyjęto życzliwie w Anglji. Dzienniki wyrażają ogólne uznanie dla bezpartyjnego stanowiska, jakie zajął w sprawie podziału Górnego Śląska. Decyzja genewska zdaniem pism wzmocniła silnie znaczenie i kredyt moralny Ligi Narodów.

Opór Niemców przeciw decyzji genewskiej.

Berlin. (PAT). Rząd i inspirowane czynniki niemieckie nie ustają w usiłowaniach obalenia decyzji genewskiej w sprawie górnośląskiej. Gdy więc z jednej strony kanclerz Wirth grozi dymisją, z drugiej prasa i poszczególne partje polityczne manifestują przeciw rzekomo wyrządzonej narodowi niemieckiemu krzywdzie. Oto szereg doniesień z Berlina: Trwające od kilku dni nieoficjalne rokowania nad utworzeniem gabinetu koalicyjnego będą jutro konsynuowane już w formie oficjalnej »National Ztg«. donosi że dziś odbędzie się konferencja międzyfrakcyjna, na której poruszona będzie sprawa ustąpienia gabinetu Wirtha. Powszechnie oczekują, że Wirth ustąpi we wtorek. Dymisja ta z jednej strony przedstawiałyby się jako demonstracja wobec zagranicy, z drugiej zaś strony spowodowałaby w polityce zagranicznej Niemiec, jak sądzą stronnictwa, taką zmianę, iż dla polityki tej byłoby odtąd wytyczną nie bezwarunkowe lecz warunkowe wykonanie ultimatum londyńskiego, a to z powodu rzekomej utraty Górnego Śląska. Frakcja socjalistyczna nie podziela tego stanowiska; jest ona zdania, że gabinet nie ma potrzeby podawać się do dymisji. W razie ustąpienia dra Wirtha nowy premjer wyszedłby również z partji centrowej. Na znak żałoby z powodu utraty części Górnego Śląska złożono w niedzielę na pomniku Fryderyka Wielkiego wieniec z dwiema wielkiemi wstęgami o barwach czarno-białoczerwonych. Na jednej z tych wstęg widniał napis: Niemiecka partja ludowa, na drugiej zaś: Biada narodowi, który broń swą złożył o 5 minut za wcześnie.

Przegląd polityczny.

Polska.

Kurs marki polskiej dalej wzrasta.

Warszawa. (PAT). Dziś na giełdzie znowu ujawnił się znaczny spadek walut obcych.

Jak podaje „Gazeta Warszawska", w związku z spadkiem walut obcych w ostatnich dniach ceny towarów manufakturowych spadły o 25 procent. Spodziewany jest dalszy spadek cen.

Fałszywe pogłoski o ustąpieniu Michalskiego.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe Min. Skarbu komunikuje: Rozsiewane przez spekulantów pogłoski o rzekomem ustąpieniu ministra skarbu dr. Michalskiego, wobec prawie jednomyślnej uchwały Sejmu odesłania projektu ustawy o daninie majątkowej do komisji, pozbawione są wszelkich podstaw. Pogłoski te mają jedynie na celu przeciwdziałanie tendencji zwyżkowej marki polskiej.

Rozszerzenie uniwersytetu lubelskiego.

Warszawa. (EE). Z inicjatywy Centralnego Towarzystwa Rolniczego powstała komisja celem rozpatrzenia projektu utworzenia wydziału rolniczego przy uniwersytecie lubelskim.

Powrót gen. Niessela.

Warszawa. (EE) Generał Niessel, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, powrócił do Warszawy i zaczął pełnić na nowo obowiązki.

Dziennikarze angielscy w Wilnie.

Dziennikarze angielscy w dniu wczorajszym zwiedzali osobliwości miasta i złożyli szereg wizyt. Przed południem zostali przyjęci przez generała Żeligowskiego na dłuższej audjencji. Goście angielscy informowali się o poglądach generała na aktualne zagadnienia polityki miejscowej. Poruszano sprawę obu projektów Hymansa, sprawy federacji, plebiscytu i stosunków społecznych w Wileńszczyźnie. Jeden z dziennikarzy zapytał generała, jakie zająłby stanowisko w razie gdyby czynniki miarodajne zaproponowały utworzenie dwóch kantonów: Wileńskiego i Kowieńskiego, oraz konsultację na obszarze obu kantonów w sprawie federacji polsko-litewskiej. General odpowiedział, że dążeniem ludności zarówno Kowieńszczyzny jak Wileńszczyzny jest jaknajszybsze i najściślejsze połączenie się z Polską.

Niemcy.

Były król bawarski umarł.

Dnia 18 marca umarł na posiadłości swojej Sarvar na Węgrzech były król bawarski Ludwik III.

Wybory w Berlinie.

»Czerwony Berlin« już nie jest czerwonym. Przy ostatnich wyborach do rady miejskiej jak wiadomo rozdzieleni w kilku wrogich sobie obozach socjaliści nie uzyskali większości. Gazety reakcyjne wyrażają radość swoją, a prasa socjalistyczna ubolewa nad klęską i zastanawia się nad przyczynami tej klęski.

Admirał Scheer pobity.

W Świdnicy wygłosić miał wykład admirał Scheer o czynach floty niemieckiej w czasie wojny. Robotnicy zażądali, ażeby zebrani w ciągu 10 minut salę opuścili. Gdy na dobitkę niejakiś Fakiolka przypomniał o tem, że admirał Scheer zastrzelić kazał w r. 1917 siedmiu marynarzy, powstał straszliwy hałas. Admirała obrzucano z Galerji różnemi przedmiotami. Powstała zacięta bójka i admirał wykładu wygłosić nie mógł.

Marka niemiecka i Litwa.

Reakcyjna »Ostpreussische Zeitung«, która utrzymuje dobre stosunki z Kownem donosi, że na Litwie powstał wielki niepokój z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej. Litwa bowiem nie ma własnych pieniędzy, lecz marki niemieckie. Zamierza się więc na Litwie rzekomo zaprowadzić walutę amerykańską.

Interpelacja w sprawie drożyzny.

Berlin. Frakcja socjaldemokratyczna wniosła w parlamencie niemieckim następującą interpelację: »Skutkiem zniesienia gospodarki przymusowej podskoczyły ceny za artykuły spożywcze i inne znacznie w górę. Podwyższenie zarobków i pensji jest zupełnie niewystarczające. Ludność niezamożna grzęźnie coraz to więcej w biedę i nędzę. Cóż zamierza rząd rzeszy uczynić, aby zapobiedz ustawicznemu wzrostowi cen za towary pochodzenia niemieckiego i jak zamierza zwalczać paskarstwo.

Kryzys w Berlinie.

Berlin. Wczorajsza międzypartyjna konferencja stronnictw koalicyjnych nie dała rezultatu. Nie zdołano ustalić stanowiska ani w sprawie programu finansowego, ani w sprawie dymisji Wirtha. Rząd uzależnił swoje stanowisko od uchwały Rady Ambasadorów, która jeszcze nie nadeszła. Stronnictwa lewicowe stoją na stanowisku, że tylko parlament zadecydować może, czy dotychczasowy rząd ma pozostać, czy też ustąpić.

Paryż. (TU). Krążą tu pogłoski, że następcą dr. Wirth jako kanclerza Rzeszy będzie Odenauer prezydent pruskiej rady państwowej.

Ameryka.

Ratifikacje pokoju.

Waszyngton, 19 października. Senat ratyfikował traktaty pokojowe z Niemcami, Austrją i Węgrami.

KRONIKA.

Olsztyn, 20. października 1921.

Kalendarz na piątek: † Urszuli p., Hilarjona.
Wschód słońca o g. 6,37; zachód o g. 4,52.

— **Uchodźcy z Warmji i z Mazur.** Pisma polskie na Pomorzu zamieszczają następującą notatkę: »Wszystkich rodaków, dawniejszych mieszkańców terenów plebiscytowych Mazur i Warmji, którzy przed gwałtami i terrorem niemieckim uchodzić musieli do Polski, ponieśli przytem dotkliwe straty majątkowe przez napady, kradzieże i rabunki, wzywa się, aby zechcieli celem częściowego odszkodowania za poniesione straty, nadesłać wiarogodny materjał i wysokość strat ówczesnej wartości, potwierdzony przez miejscowe lokalne władze polskie lub konsulaty polskie terenów plebiscytowych, pod adresem: Władysław Herz, poseł, Warszawa, Sejm«.

— r. **Dr. Maks Fellitzsch.** »Verschärfung der polnischen Propaganda an der deutschen Ostgrenze". Pod takim tytułem pojawił się w prasie niemieckiej artykuł omawiający rzekome niebezpieczeństwo grożące „den deutschen Grenzgebieten des Ostens" ze strony organizacji polskich na Pomorzu, które mają swą siedzibę w Działdowie. Do artykułu tego powrócimy.

— **1000 markówki** z czerwoną pieczątką mają zwykle pierwszeństwo u publiczności, podczas gdy zielono stemplowane niechętnie są widziane. Bank krajowy podaje do wiadomości, że oba rodzaje banknotów mają jednakową wartość. Z powodów technicznych stemplowano pewnego czasu zieloną farbą. Teraz już od dłuższego czasu używa się tylko czerwonej farby. Naturalnie zatrzymują banknoty z zieloną pieczątką dawniejszą wartość. — Z powodu braku drobnych pieniędzy zamierza się najbliższym czasie wybijać jednomarkówki. Później może 2 i 5 markówki.

Z Warmji.

* r. Olsztyn. W pobliżu »Schlosscaffé« usadowił się jakiś młody człowiek i wywiesił tablicę, na której nalepione są niezgrabnie narysowane obrazki dotyczące przygód jego w niewoli francuskiej. Na dole przy tablicy powiesił ów człowiek swój mundur z numerem 112, który nosił w niewoli. Przy tablicy wywieszone jest także urzędowe pozwolenie na sprzedaż broszury »Meine Erlebnisse als Kriegsgefangener in Frankreich«. Człowiek ten głośno zachwala swoją broszurą tłumom zbierającym się przy nim. Na obrazkach widać żołnierzy francuskich przykładających mu rewolwer do piersi, na innym obrazku widnieje żołnierz w więzieniu wyciągający rozpaczliwie ręce, są również żołnierze zakopani pod szyją w piasku, których głowy smażą się w upale słonecznym, jednem słowem okropności... W broszurze znajdują się straszliwe opisy cierpień, które rzekomo znosić musiał »Prisonir de guerre« Otto Mothes z Drezna. Oskarża on również Niemców, którzy w niewoli francuskiej mu dokuczali.

Obwieszczenie.

Patronat Szkół przy Centralnym Komitecie polecił mi, abym doniósł rodzicom wszystkich uczniów, których zgłoszono do szkół w Polsce, — że **przyjęcie uczniów odbędzie się dnia 6. listopada rb.** —

Podając to do wiadomości, proszę uprzejmie, aby kandydaci razem z rodzicami stawili się do biur Związku Polaków.

Celem jednolitego załatwienia polecam, aby kandydaci, przybywający do biur, zaopatrzyli się poprzednio w paszporty i pozwolenia na wyjazd. Wizy konsulatów polskich zostaną udzielone; odnośnych informacji udzieli kierownik każdego biura.

Zgłoszenia do biur należy uskutecznić w następującym porządku:

W sobotę dnia 22 października rb. o godz. 2 po poł. wszyscy kandydaci z Warmji i Mazur zgłoszą się w biurze sekretarjatu na Warmję (Olsztyn Hotel International).

W poniedziałek, dnia 24 października rb. o godz. 12 w południe kandydaci z powiatu sztumskiego zgłoszą się w biurze Sekretarjatu na Powiśle. (Sztum Synagogenstr. 31).

We wtorek, dnia 25 października rb. o godz. 11 przed poł. kandydaci z powiatów kwidzyńskiego i suskiego zgłoszą się w biurze Ajencji Prasowej w Kwidzynie (Resursa, Herrenstr. 14).

Powyższe ogłoszenie odnosi się jedynie do uczniów, a nie do obecnych uczennic.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich
B. Gabrylewicz, jeneralny sekretarz.

— **Reakcjoniści w Olsztynie** urządzają w dniu urodzin zmarłej eksceserzowej obchód uroczysty w Jakubowie.

— **Wypłata dodatków** do rent. W piątek dnia 21 października od godz. 7½ do 1 po południu nastąpi wypłata dodatków drożyźnianych na poczcie w Olsztynie. Kwity należy przedtem przygotować, a w miejscu, gdzie podać należy miesiąc, trzeba napisać: »August, September, Oktober«. U góry napisać trzeba: »Nachzahlung der Teuerungszuschüsse". Jaką sumę podać należy na kwicie wynika z następującego zestawienia: Każda wdowa, która nie wyszła za mąż, otrzymuje 25 marek miesięcznie dla siebie i 15 marek za każde dziecko. Sieroty otrzymują miesięcznie 15 marek. Każdy, który odbiera zapomogę rodzicielską otrzymuje 15 marek miesięcznie, jeżeli matka i ojciec żyją otrzymuje każdy po 15 marek. Sumy te mnożyć należy przez 3. Wdowa np. mająca troje dzieci otrzymuje 25 marek i (3 razy 15) 45 marek, razem 70 mk., za 3 miesiące 3 razy 70 a więc 210 marek. Ojciec i matka otrzymują (2 razy 15) 30 mk., za 3 miesiące 3 razy 30 a więc 90 marek. W razie wątpliwości zapytać się należy na poczcie. Pieniądze punktualnie w dniu oznaczonym odebrać trzeba. Pobierace rent, którzy pieniądze przez pocztę odbierają niech przygotują w domu kwity.

— Nowy rozkład jazdy na torze Olsztyn—Królewiec. Dotychczas wyjechał ostatni pociąg po południu o 5,22 z Królewca był o 6,07 w Zintach o 6,35 w Melzaku o 6,54 w Ornecie i o 7,53 w Olsztynie. Na życzenie izby handlowej w Elblągu kursować będzie jeszcze jeden pociąg wieczorny który opuszcza Królewiec o 8,18 wieczorem i stanie w Olsztynie o 12,15 rano. W przeciwnym kierunku odchodzi nowy pociąg z Olsztyna o 10,17 przed południem. Jest w Ornecie o 11,42 i w Królewcu o 12,08 w południe. Pociąg wieczorny który stanął o 11,69 w Królewcu nie będzie nadal kursował. — 10. b. m. wyczyganił jakiś 35—40-letni człowiek pod cudzym nazwiskiem od pewnego tutejszego kupca 35 worków papierowych. Wszelkie wiadomości uprasza policja kryminalna pokój 54.

* **Gietrzwałd.** Zebranie Towarzystwa Ludowego odbyło się tu w niedzielę zaraz po Nieszporach. Zebrało się wielu członków, także i gości z dalszych stron. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę", zabrał głos pan Jan Baczewski z Olsztyna, który w przeszło godzinnem przemówieniu dał pogląd na różne nas wszystkich żywo obchodzące sprawy. Zachęcał również do pielęgnowania mowy ojczystej i prosił rodziców, aby się starali dla dzieci o naukę religii w ojczystym języku. Jest to świętym obowiązkiem rodziców. Za piękną przemowę serdecznie podziękowali zebrani p. Baczewskiemu.

Założyliśmy tu Kółko śpiewackie. Dyrygentem jest p. Klatt organista. Do niego niech się zgłoszają lubownicy śpiewu i to jak najliczniej. Zarząd.

Z Powiśla.

* **Mikołajki** pow. sztumski. Zapowiedziany na 9. października bazar dobroczynny na budowę wieży kościelnej odbył się wspaniale. Sala p. Laskowskiego była przepełniona. Nasz czcigodny ksiądz proboszcz Spinger powitał gości nader serdecznie, dziękując za tak liczne przybycie a dobrodziejom za poparcie bazaru. Po przemowie ks. Proboszcza zaśpiewano »Kto się w opiekę« poczem się rozpoczęły popisy dzieci ochronki tutejszej, które wypadły zna-

Wigilja św. Andrzeja.

(Ciąg dalszy.)

Gromady głazów leżały tu i tam, lecz można było po nich przejść z łatwością. W niektórych miejscach wyrastała dosyć wysoka trawa; ksiądz Jan widział nadto wyraźnie koliste łyse miejsca, tak zwane pierścienie czarownic, co stąd pochodzą, że w noce pewne złe duchy w miejscach tych oddają się pląsom.

By dostać się na ów dziedziniec zamkowy, potrzeba było wprzódy przecisnąć się przez wrota ciasne, podobne do kryjówki jakieś. Na ścianach porastał chwast i zielsko.

Ksiądz Jan, idąc za ogniem, wszedł do kurytarza jakiegoś, który prowadził widocznie do starej jeszcze części zamku.

Niekiedy było tak ciemno, że nie dojrzałby ręki przed oczyma. To znów księżyc wpadał przez jakiś otwór w murze i lśniły się w promieniach jego pleśń z kurzem.

Dzwon odzywał się ciągle, choć trudno było dociec, skąd głos pochodził. Raz zdawało się, że ów dźwięk głuchy idzie z góry, to znów — że odzywa się z ziemi.

Przewodnikiem do ostatniej chwili był błędny ognik.

Nagle ksiądz Jan ujrzał przed sobą wązkie drzwi żelazne, luźno zwieszające się na połamanych zawiasach. Za — niemi — ciemną szparę w murze. Rozległ się głuchy trzask i drzwi żelazne rozwarły się same, choć nigdzie nie było widać czynnej w tem ręki.

Pewna ilość starych i wydeptanych stopni prowadziła do głębi.

Tu, rzecz dziwna, nie było zbyt ciemno, choć światło księżyca nie sięgało wcale.

Nie zdając sobie sprawy zupełnie z tego, co czyni kapłan zstępował na dół.

Stęchły odór piwnicy powitał go, tak że na chwilę cofnął się ze wstrętem.

Znajdował się w jakiemś wielkim sklepieniu, które w kilku miejscach wspierały słupy niezgrabne. Reszta stanowiła bezkształtną masę rumowiska.

Ksiądz Jan nagle zatrzymał się.

Przed nim piętrzył się potężny przedmiot jakiś.

Gdy przyjrzał się lepiej, serce ścisnęło mu się od trwogi, był to bowiem stary sarkofag kamienny!

Odrazu zrozumiał teraz, gdzie się znajduje. Był w katakumbach rodu hrabiów von Werdau.

Stary ród wymarł oddawna, to też nikt nie ratował w gruzy walącego się zamczyska, nikt nie grzebał napowrót rozsypanych po ziemi kości, nikt — bo przeznaczonem było, by szczątki zamku starte zostały z powierzchni ziemi.

Piwnica oświetlona była i ksiądz Jan miał możność zauważyć, co się stanie dalej.

Błędny ognik gasł stopniowo, podczas gdy z dziedzińca dochodził ciągle grochot starego dzwonu.

Pod sklepieniem i w kątach ponurej jaskini rozległ się na nagle jakiś cichy trzask i szelest.

Ksiądz Jan stanął, jak skamieniały i rękoma chwycił się za ścianę zimną i wilgotną.

Oczyma rozwartemi szeroko spoglądał nieruchomo w ciemny punkt jeden, gdzie zgasło światło tańczące. Z miejsca tego dochodził właśnie szelest i przytłumiony hałas jakiś.

Coraz wyraźniej zarysowywały się kontury przedmiotów jednostajnych, leżących na posadzce. Były to wszystko trumny kamienne.

Nagle wieko jednej z nich zaczęło się odchylać zwolna i ksiądz, któremu włosy stanęły dębem, ujrzał, jak podnosi się na wpół zbutwiała postać jakaś.

Był to wysmukły młodzieniec w rycerskim stroju, o długich, układających się w pukle włosach, dziwnie połyskujących na zkroniach.

Ubranie aksamitne było wprawdzie wyblakłe zupełnie, gdzieniegdzie nawet strzępy zwieszały się, ale u pasa wisiał jeszcze połyskujący miecz srebrny, który zmarłemu włożono widocznie do trumny.

Twarz, pozbawiona zarostu, wyglądała tem straszniej jeszcze, choć była to twarz kwitnącego kiedyś zdrowiem młodzieńca; — dziś oczy zapadłe głęboko, usta tworzyły rysę czarną, bezwład ruchów — zupełny. Bezwładnie również zwieszały się w dół ramiona.

Żelazny, błagalny głos jakiś rozległ się z kolei w piwnicy, — głos, pochodzący z trumny obok.

Na głos ten młodzieniec — widmo odwrócił w tej chwile zwieszoną nieruchomo głowę.

I wieko drugiej trumny spadło na posadzkę.

Ksiądz Jan chciał krzyczeć, ale nie wydał z ust najmniejszego dźwięku.

Z ciemnicy grobowca powstała żywo świeża i młoda, taka, jaką była za dni ubiegłych, Renata Lebinger.

Kapłan wiedział teraz, że w uległym nawpół rozkładowi trupiemu człowieku widzi nikogo innego, jak młodego Heinza von Werdau, nieszczęśliwego kochanka nieszczęśliwszej jeszcze od niego Renaty.

I jakkolwiek nigdy nie widział rysunku twarzy skazanej, nie wątpił ani na chwilę, że to była ona, która tu, u boku swego kochanka, spoczywała w grobowcu, u boku kochanka, co zmarł na krótko przed nią.

Miała jeszcze na sobie białą koszulę pokutniczą z powrozem, zawiązanym na wysmukłych biodrach, włosy rozpuszczone, z których, zdawało się, ciecze woda, i wyciągała ręce, wabiąc ku sobie młodzieńca.

Jak węgle ogniste błyszczały oczy jej, a purpurowe, jak dojrzałe wiśnie, usta szeptały słowa miłości.

I teraz dopiero wstąpiło życie w zamarłą postać młodzieńca; zwrócił się do niej i oboje podali sobie ręce.

Po chwili unosili się już w powietrzu, ominąwszy księdza Jana, na którego żadne z nich nie zwróciło uwagi i po starych stopniach piwnicy doszli do wrót żelaznych.

Teraz ustąpiło uczucie zrdętwienia, pod działaniem którego ksiądz Jan przez dłuższy czas stał nieruchomo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

komicie. Komedyjkę »Swoboda« odegrały dzieci ochronki tak ślicznie, że widzów w zdumienie wprowadziły. Podziwiać trzeba było, iż taka mała dziawa, która zaledwo mówić się nauczyła, już w odgrywanie sztuczek tak pięknie wćwiczyć się dała. Niemało to trudu kosztowało tutejszą ochroniarkę pannę Gwiazdównę. Za tę pracę mozolną niech jej będą jak najserdeczniejsze dzięki. Bardzo też dobrze odegrali dorośli swą sztukę »Ulicznik warszawski«. Serdeczne »Bóg zapłać!« p. Stachowiakowi, reżyserowi teatrzyku, oraz paniom amatorkom i panom amatorom, którzy swój czas i trud poświęcili dla dobrej sprawy. Po przedstawieniu zabrał głos p. Bartsch ze Sztumu, w imieniu komitetu jeszcze raz dziękując za ofiarowane przedmioty na bazar i za liczny udział w zabawie. Panna Begdon i pan Reich ślicznie nam zadeklamowali, za co ich publiczność rzęsiście oklaskiwała. Loterja fantowa wystawiła gości na małą próbę cierpliwości albowiem wylosować trzeba było aż 73 przedmioty. Po loterji nastąpiły tańce na dwóch salach. Młodzież tańczyła aż do świtu. Dobrą kawę zgotował bezpłatnie i raczył nią gości p. Friderici, zysk ofiarując na bazar. Owocu było także poddostatkiem. Oj! niejednemu on się w nocy przydał! Bazar odniósł skutek dobry: zebrano przeszło 7000 mk., a w gotówce zebrano 5000 mk. Za wszystkie te pieniądze zakupiliśmy cegły na budowę wieży.

A teraz za to, że ten bazar nam się tak świetnie udał niech będą w pierwszym rzędzie Panu Bogu serdeczne dzięki. Następnie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy nasz bazar tak hojnie najrozmaitszymi datkami obdarowali, oraz wszelkim osobom, które się w jakikolwiek sposób przyczynili do urządzenia bazaru. Wszystkim razem składa jaknajserdeczniejsze »Bóg zapłać« Komitet.

Jednakże potrzeba jeszcze dużo pieniędzy zanim z budową rozpocząć będzie można. Dla tego Zarząd kościelny zanosi serdeczną prośbę o dalszą pomoc pieniężną. Wszelkie datki na ten cel przyjmuje ksiądz proboszcz Spinger oraz panowie Gembusz, Paweł Szypniewski, Lewandowski i Zabłoński. Jeżeli ktoś ma pieniądze na wypożyczenie ten niechaj nam je wypożyczy. Za pewność ręczy Zarząd kościelny, który też pieniądze należycie oprocentowuje.

Pożyczcie nam więc a przyczyńcie się waszym groszem do tego, że nad kościółkiem naszym wzniesie się wysmukła wieża Panu Bogu na chwałę. Tak więc w imię Boże błagamy o dalsze składki jako i o pożyczki. Zarząd kościelny.

* **Kiszpork**, pow. sztumski. Złodzieje nawiedzali stale w nocy place drzewne tutejszego tartaku i fabryki mebli. Zarząd powziął zamiar powkładania na place samostrzałów, co poskutkowało. Złodzieje już więcej nie przyszli.

Z Mazur.

* r. **Ełk.** »Lycker Zeitung« zamieszcza artykuł „Wir klagen an" w sprawie Górnego Śląska. W artykule wyraża jakiś Niemiec swoje zdziwienie, że na G. Śląsku padło w czasie plebiscytu tak wiele głosów polskich. I oskarża »księży katolickich«, którzy rzekomo »za pieniądze« od razu po rewolucji »odkryli swoje polskie serca« i za „przykładem centrowców" „nadużywali kazalnic" do celów politycznych; oskarża również wyraźnie „partję centrową", która rzekomo nadużywaniem kazalnic grzeszyła; oskarża Komisję Koalicyjną, która rzekomo zgnioła niemczyznę na G. Śląsku, oskarża rząd niemiecki, który podpisał zawieszenie broni, oraz oskarża rząd dzisiejszy, który rzekomo zapomniał o zasadzie starego Fryca, który był sługą państwa a nie partji. — Takie brednie umieszczają gazety niemieckie na Mazurach, które pojąć nie mogą faktu, że na G. Śląsku znajdują się rzeczywiście Polacy, którzy nawet głosowali za Polską, gdy tymczasem w „Tante Malchens Heimat" głosowano przeważnie za Niemcami. Górny Śląsk to widocznie nie „Tante Malchens Heimat"...

— Dnia 28 bm. wszedł do pewnego tutejszego lokalu jakiś nieznajomy człowiek. W czasie, gdy wszyscy goście oprócz nieznajomego wyszli, uczuła szynkarka jakieś dziwne zmęczenie, więc usiadła i usnęła. Gdy po kilku minutach się przebudziła nie było już nieznajomego, lecz nie było i kasy. Prawdopodobnie chodzi tu o jakiegoś oszusta, który użył tajemniczego środka, aby szynkarkę uśpić.

* **Szczytno.** Piszą nam: W Szczytnie odbywało się w tych dniach oddawanie granicy polsko-niemieckiej na odcinku 5 b. — Obecni byli landrat pow. Szczycieńskiego i starosta powiatu Ostrołęka. Komisja graniczna składała się z 2 Francuzów (generał Dupont i kapitan Durand jako techn. doradca) 2 Polaków (hr. Szembek i Federski jako techn. doradzca) i z 2 Niemców. Komisja badała granicę i uzupełniła lub odświeżyła zniszczone wojną znaki obecnej granicy polsko-niemieckiej. Naturalnie, że obecność Komisji wywołać musiała poruszenie w „Tante Malchens Heimatland".

— Posiedziciel pan Chittka z Szczepankowa zostawił rower przed składem kupca Dendy. Gdy po 5 minutach wrócił, już roweru nie było. — Wachmistrz policji Fortak pochwycił tu 9-letniego syna urzędnika kolejowego Kastirra z Litwinków. Chłopiec, którego odstawiono do domu rodziców, wałęsał się już 8 dni. — Śmiałej kradzieży dokonano u posiedziciela Rudnika na wybudowaniu. Jednej z przeszłych nocy skradli mu złodzieje 3 owce wartości 1000 mk.

* **Nibork.** W domu ogrodowego Müllera stąd wybuchł wczoraj ogień, który się szybko rozszerzył. Straż pożarna pracowała z wytężeniem kilka godzin zanim zdołała pożar ugasić.

* **Ostród.** Pewna pani kupiła na ostatnim targu mędel jaj zapłaciwszy za nie 27 marek. Sprzedawaczka wyraźnie twierdziła, że jaja są świeże. Gdy jednak w niedzielę chciała owa pani jaja ugotować, znalazła w mniejwięcej wszystkich prawie wyrosłe kurczęta.

* **Ostród.** Szwajcar S. stąd spadł z jadącego wozu i dostał się pod koła, przyczem odniósł na głowie i nogach wielkie rany. — Przez nieostróżność połknął pewien uczeń siodlarski mały gwóźdź. Po kilku dniach uczuł w brzuchu dotkliwy ból. Lekarz odesłał go do domu chorych, gdzie go będą musieli operować.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Druga chora na cholerę p. Habedank umarła w domu chorych. — Przeszłej soboty został 4-letni synek kupca Besslinga przejechany tramwajem. Sanitarjusze znaleźli nieszczęśliwe dziecko, które odniosło złamanie nóg i lewej ręki, leżące bez przytomności. Wkrótce zmarł biedny chłopiec.

* **Libsztat.** Wybuchła tu zaraza pyska i racic. Nie wolno więc na przyszły targ przyprowadzać bydła.

* **Tylża.** L. Szacknat nie jest mordercą żandarma Olbricha, jak o tem przed kilku dniami pisaliśmy. Podejrzenie padło na 2 innych ludzi. Tajemnicza sprawa się pewnie wkrótce wyjeśni.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 23. października popoł. o godz. 4-tej w hotelu International. O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 23. bm. o godz. 7[0] odprawia się mszą świętą z wspólną komunią na intencję Tow. Św. Kingi. Uprasza się, by członkinie się przygotowały i przystąpiły jak najliczniej. Zarząd.

Podstolin. Towarzystwo św. Kingi odbędzie się w niedzielę 23. bm. o zwykłym czasie. Po zebraniu ogólnym, narada zarządu w bardzo ważnych sprawach — więc udział wszystkich członkiń zwykłych, jak i zarządu bardzo pożądany. Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Kółka Rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 23 października r. b. o godz. 4½ po południu na sali p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków jak i gości prosi Zarząd.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Sztum. W piątek 28 bm. odbędzie się zebranie towarzystwa młodzieży »Jedność". Początek o 8-mej wieczorem O liczny udział prosi Zarząd.

Mikołajki, pow. sztumski. W sobotę 22 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się ponownie lekcja śpiewu na sali p. Laskowskiego. O ile stawiać się będzie dostateczna liczba śpiewaków i śpiewaczek na lekcje, tak iż się będzie opłacało ćwiczyć, natenczas ćwiczenia odbywać się będą na przyszłość regularnie co sobotę o god. 6 wieczorem. Wstawcie się zatem tak licznie jak zeszłej soboty na lekcję! Młodzieńców przedewszystkiem niech więcej przychodzi! Prosimy także śpiewniczki ze sobą zawsze zabrać. Zarząd.

Miljonówka.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer **1 319 853**, sprzedany Kasie skarbowej w Radzymienie.

Od redakcji.

Do O. Odebraliśmy i serdecznie dziękujemy.



Kuba i Franek odbierają rozkaz ażeby natychmiast werbowali gazecie naszej nowych czytelników na miesiące listopad i grudzień.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Obrazki z Mazur.

Kalendarz Królewsko-Pruski ewangielicki na rok 1922.

Wiedzić powinniśmy o tem, w jaki sposób Niemcy pracują na Mazurach. Podajemy więc dosłownie »kazanie«, które zamieścił zgermanizowany Mazur Superintendent Paweł Hensel z Jańsborka w kalendarzu przeznaczonym dla polskich Mazurów.

Do Czytelników!

„Uczniowie rzekli do Jezusa: „Panie naucz nas modlić się!" Luk. 11, 1.

Tak brzmi hasło zboru braterskiego na pierwszy dzień maja, który w Berlinie trawię. Wybór do sejmu niemieckiego przyprowadził mię tu. Od 14-go marca 1921 r. przebywam w głównem mieście ojczyzny naszej. Byłem dziś w ogrodzie przed zamkiem dawnego Cesarza, który się po niemiecku »Lustgarten«, po polsku »ogród uciechy« nazywa. Ach, com tam widział, nie było mi żadną uciechą! Zamek pusty jak wymarły. Ten, co kiedyś w nim rezydował w całej wspaniałości chwały cesarskiej, bawi się daleko za granicą w Holandyi w skromnym domu, samotny mąż! Życia jego towarzyszka, kochana Cesarzowa już nie żyje. Niedawno pochowali ją w Poczdamie w nieobecności męża i syna najstarszego. Nie było im wolno, okazać cześć ostatnią kochanej żonie, drogiej matce czcigodnej. Sam naród uczuł twardość tego losu. Bo jak nad pociągiem pogrzebowym wysoko w powietrzu ujrzeli latawce towarzyszącego pociągowi, to powiedzieli niektórzy: »To Kronprync, któremu zakazano przyjść na pogrzeb matki! Jednak on przyjechał w powietrzu!« — Jużci modlitwy jego i ojca jego powietrzem niby przyleciały, aby życzyć błogosławieństwa niebieskiego tej, która przed czasem umarła, gdyż bieda i hańba ojczyzny złamała jej serce! —

Zaiste, hańba! Bo wielka część ludu naszego nie chce uznać winny swej. Nie widzi, jak wrogowie nasi niesłychane nam wkładają ciężary i podbijają nas pod swawolę swoją okrutną. Przed tumem kościelnem i zamkiem w »ogrodzie uciechy« pchają się tłumy ludu z czerwonemi chorągwiami. Muzyką, śpiewami i mowami święcą pierwszy maj. Do słupów królewskiego kościoła wsparci stoją mówcy, podszczuwając lud. Potem formują się masy do wielkiej procesyi. Nawet małe dziatki są w tych pochodach. Jedni noszą tablicę z napisem: »Dajta nam szkołę światową!« To jest, niezależne socyalisty żądają, żeby nie uczono w szkołach ludowych żadnej religji, żadnego pacierza. Niewinne dziatki nie mają już słyszeć o Bogu, nie mają się modlić do ojca swego niebieskiego, ani się uczyć o Panu Jezusie, przyjacielu dziatek. Bogu dzięki, że to tylko mała jest część ludu, która tak myśli. Więcej jest takich, co nie chcą, żeby religia ze szkoły usunięta była. Gdy ustawę rzeszy niemieckiej w Wejmarze zrobiono, 7 milionow podpisów żądały, żeby religia w szkołach zachowaną została. Dla tego też ustanowiono w parlamencie, że chrześciańskie rodzice prawo mają żądania, żeby szkoła została chrześciańską. —

Przed wyborem musiałem 30 powiatów w prowincyi wschodnio- i zachodnio-pruskiej nawiedzić, aby się przedstawić wyborcom. Mówiłem wszędzie o religii, a nie znalazłem nigdzie odporu przeciw temu. Tylko w jednem miasteczku powstał jakiś niezależny socyalista i wołał: »Każdy prawdziwy socyalista musi przeciwnikiem być religii.« Mniemał, że znajdzie tem słowem wielkie oklaski. Ale wszystko cicho zostało jak w kościele, tylko żem ja na to wołał: »Słuchajcie!« Draźniony tem wołaniem obrócił się mówca do mnie mówiąc: »Tak jest, powiadam jeszcze raz, że każdy prawdziwy socyalista musi być przeciwnikiem religii.« — Gdym potem w mowie zakończenia mu to wytykał, zaprzał się ów przeciwnik twierdząc, że tego nie powiedział. »Ale, mój kochany«, odparłem, »toć 500 ludzi to słyszało!« Na co on rzekł: »Tom się zmylił! Cofam to słowo! Chciałem tylko mówić, że religia rzeczą jest prywatną!« Tak i ten wróg chrześcianstwa nie śmiał zostać przy swojej nieprzyjaźni przeciw wierze naszej, ponieważ spostrzegł, że towarzysze jego w tej sprawie nie poszli za nim.

Było mi to wielką radością! Bo poznałem, że naród nasz w całej prowincyi rozpoczyna rozumniejszym być i spokojniejszym.

A kiedy co prawda jeszcze dość jest takich, co o Bogu nic wiedzieć nie chcą, przecież pewienem tego, że ta wielka bieda, która na nas przyjdzie, wyuczy i ich, opuścić błąd swój. Bo bieda uczy się modlić. To doświadczonem jest przysłowiem. Jeszcze bieda nie była wielką dość, jeszcze upór i pycha człowiecza nie są złamane. Ale nędza będzie wieksza. Francuzi chcą zgubę Niemiec. Czego oni gwałtem broni nie dostąpili, to teraz w pokoju chcą dostąpić zgwałceniem gospodarstwa naszego. Dla tego jeden z rządzących ich powiedział, że układ pokojowy z Wersalu jest wojną z inakszemi środkami, gorzej nam szkodzącemi, niż sama wojna.

Może być, że w tym czasie, gdzie ten kalendarz przyjdzie w ręce czytelników, Francuzi już obsadzili okolicę kopalni nadreńskich i westfalskich, może i na wschodzie już będzie nowe uciśnienie! — —

Bądź co bądź, my nie traćmy serca! «Jeżli Bóg za nami, któż przeciwko nam?». Do niego w ten czaś utrapienia uciekajmy się w modlitwie! On to chce, który nam kazał: „Wzywaj mię w dzień utrapienia, a ja cię wyrwę, a ty mię uwielbisz!" Kto w imieniu Jezusowem wezwie Boga swego, ten wysłuchany będzie.

Przetoż przychodzimy i my do Jezusa prosząc go: «Panie naucz nas modlić się!« W duchu jego będziemy się modlić, jak się należy. A kiedy język nasz już nie będzie mógł mówić, wtedy duch jego święty zastąpi nas wzdychaniem niewymównem i naczy nas modlić się: »Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mojego.« — Całe życie nasze niech będzie modleniem się bez ustanku, wtedy nam nigdy nie zejdzie na siłach zwycięzających wszelkie trudności.

Johannisburg (Masuren), 1-go maja 1921 r.

Hensel, superintendent.

Na listopad i grudzień

zapisywać można „Gazetę“ u listkarzy i na pocztach za 6 marek.

Ich bestelle hiermit für die Monate November und Dezember die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 6 Mk.
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 6 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Baczność!

Kto ma pracę dla wydalonych robotników polskich?

Patronat Związku Robotników

ma pracę:

1. dla chłopaka do koni, 17—20-letniego i dla dziewczyny 19—20-letniej do doju 8 krów;
2. dla służącej od 1 października;
3. dla służącej od 1 lub 11 listopada;
4. dla parobczaka 17—20-letniego, od 1 lub 11 listopada;
5. dla chłopaka 18—19-letniego do koni;
6. dla starszego człowieka lub chłopca do paszenia bydła
7. dla 1 robotnika z zaciągiem, od 11 listopada;
8. dla chłopa-dojarza do bydła od zaraz lub później;
9. dla kołodzieja z szarwarkiem od zaraz lub później;
10. dla 1 chłopaka do koni;
11. dla starszego samotnego człowieka do bydła;
12. dla dwuch parobków;
13. dla robotnika żonatego;
14. dla młodego człowieka, obeznanego z sprawami sołectwa (Gutsvorstand), władającego językiem polskim i niemieckim w mowie i w piśmie, ewtl. z jednoroką, w pierwszorzędne miejsce od zaraz;
15. dla chłopaka do koni, 16—20-letniego, od św Marcina.
16. dla parobka 19—20-letniego do koni. pada;

Patronat Związku Robotników

poszukuje pracy:

1. dla doskonałego urzędnika gospodarczego na mniejszy majątek, pierwszorzędne świadectwa, od zaraz lub później;
2. dla samodzielnego gospodarza w miejsce rządcy wzgl. urzędnika gospodarczego;
3. dla fornala bez zaciągu;
4. dla gospodarza, wieloletniego urzędnika gospodarczego, w miejsce urzędnika lub pisarza;
5. dla kowala z uczniem i 2 zaciężnikami od św. Marcina;
6. dla robotnicy z dwoma chłopcami 14 i 16-letniemi od św. Marcina;
7. dla kowala, obeznanego z wszelkiemi reparacjami i prowadzeniem maszyn rolniczych;
8. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami od zaraz;
9. dla robotnika rolnego, bez zaciągu, od 11 listopada;
10. dla robotnika rolnego z 2 zaciężnikami, od 11 listo-
11. dla stangreta od 11 listopada;
12. dla robotnika rolnego z 5 zaciężnikami;
13. dla samodzielnego gospodarza w miejsce urzędnika gospodarczego;
14. dla robotnika rolnego do wszelkiej pracy z zaciągiem;
15. dla urzędnika gospodarczego, któremu pracodawca niemiecki wypowiedział pracę.
16. dla żonatego strzelca - ogrodnika z trzema dorosłemi synami od zaraz lub od nowego roku 1922.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie
Marienwerder, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Wielką radość

sprawicie Waszym krewnym i znajomym w Polsce przez regularną wysyłkę

Gazety Olsztyńskiej

lub

Gazety Polskiej

Wysyłkę załatwia ekspedycja.

Abonament wynosi:

do byłych Dzielnic Pruskich
miesięcznie 7,50 mk., kwartalnie 22,50 mk.

do b. Kongresówki i Galicji
miesięcznie 12 mk., kwartalnie 36,00 mk.

Nowo nadeszły:

Brewiarzyk Tercyarski

Sposób życia i modlenia się dla Braci i Sióstr III. zakonu św. Ojca Franciszka Serafickiego
Cena 40.— i 45.— mk.

:: Kwiat serafickі ::

czyli Mały Brewiarzyk dla większej wygody członków III. zakonu
Cena 16.— i 22.— mk.

Kwiatek Tercyarski

czyli Podręcznik Seraficki
Cena 7.— mk.

Księg. J. Pieniężnej
Olsztyn, ul. Dolno Kościelna 12.

Sprzedaż drzewa.

W czwartek 27 października o 8 mej rano będzie sprzedawane drzewo w Sząbargu z nadleśnictwa Kudypy. Sprzedawane będzie drzewo do budowy i na opał.

Z nadleśnictwa Purdy będzie także sprzedawane drzewo w piątek 28 października o 9-ej w lokalu p. Mazucha w Purdzie. Sprzedawane będzie drzewo do pożytku i na opał.

Osiedliłem się

w Gietrzwałdzie

i mieszkam w karczmie p. Kiewicza.

Düring, weterynarz.
Telefon: Biessellen 8.

Panna, 19 letnia, katoliczka, córka rolnika, maj. jeden rok praktyki

poszukuje miejsca

do dalszego wykształcenia się na majątku. Zgłosnia do eksped. pod Nr. 3333.

Dziewięć usług

do

Najśw. Serca Jezusowego

przez

Ks. W. Barczewskiego

polecamy po 2.— mk.
z przesyłką 2.30 „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spiesznezamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

2 izby

z chlewem, sklepem itd. mam do wydzierżawienia.
Broch w Patrykach
(Patricken p. Gr. Kleeberg).

Poszukuję kupna

budynku

z 3—4 morgami roli na wsi.
Otto Höppke, Elbing, Sternstr. 23.

Telefon 531. | **Rynek Rybny**

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.